

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

6.03.2017 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty, tak jak nadeszła pełnia czasu, że zesłał Bóg Syna Swego, zrodzonego z niewiasty (Ga 4, 4), tak też zesłał On moją duchową misję, która zmierza już ku końcowi, także poprzez duchową modlitwę w wielkiej pokorze zakończyłam już 29 - tą duchową książkę pt.: "Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel", część 6 - ta, która zawiera 200 stron i składa się ona w dużym procencie z komentarzy, które za wstawiennictwem Niepokalanej umieszczałam na youtube, i które udokumentowane są na moim interfejsie Google +, także są one do wglądu dla całej ludzkości. W miłości i mądrości Wszechmocnego realizuję umiłowaną wolę Jego, aby w mocy Jego dopełniło się wszystko, co do każdej litery Słowa Jego, także pisałam duchową książkę na oczach całego świata czyli wyrażam wszystko w czynach, i nic złego nie może mnie osiągnąć tym bardziej, że dusza ma stała się Świątynią Ducha Świętego. W ciemnej nocy ducha podążam po niewidzialnych drogach Najświętszego, które są drogami jedynie miłości i miłosierdzia Umiłowanego, którego coraz bardziej poznaję i poznawać też będę do końca życia swego. Pragnę zaznaczyć, że poprzez umieszczanie moich komentarzy na youtube, co jest włączone w moją nadprzyrodzoną misję nagłaśniam jednocześnie Dzieło Boże, które odwiecznie było mi sądzone czyli nadszedł moment, że tak otwarcie daję świadectwo swojego odwiecznego powołania, bo przecież poprzez youtube otworzyłam się na cały grzeszny świat czyli zniewolona ludzkość odrobinę poznaje nieudolne narzędzie Boże, które odwiecznie przygotowane było do tak wielkich spraw, że nawet jako pierwsza na świecie zaskarżyłam fikcyjny i nieludzki Europejski Trybunał Praw Człowieka do Rady Europy, która milczy na moje tak niewygodne listy, także obecnie wysyłam do nich już 11 - ty list, bo tutaj chodzi o kamień węgielny Dzieła Bożego, kiedy to pseudonaukowcy bezprawnie nie nadali mi stopień doktora przy pełnym wymaganym kworum i dobrych recenzjach. W sumie jestem nad wyraz cierpliwa do "olewanych" moich listów przez Radę Europy, bo przecież kard. Gerhard Ludwig Müller też "olewa" moje wieloletnie wysyłki myśląc, że wszystko rozplynie się w czasie. Kongregacja Nauki Wiary jako sumienie wiary katolickiej prawowitej w całym Wszechświecie ma rozpatrzyć całe duchowe Dzieło Niebios, które latami prowadziłam w wielkim ukryciu zanim otworzyłam się na cały zniewolony świat, a Rada Europy ma zlikwidować to zgniłe "sumienie" Unii Europejskiej, które sama sobie na swoje pośmiewisko utworzyła, aby ono działało w oparciu o prawa jedynie lewicowców i liberałów, którzy zafascynowani są jedynie kulturą obłudy, kłamstwa i śmierci.

W bezgranicznej miłości Boskiego Oblubieńca z Ojcem Przedwiecznym w Duchu Świętym w mistycznym cichym śpiewie za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi wysławiam Trójkę Świętą, która tak bardzo napęla mnie siłą i radością Swą, także wiadomo, że nie zachwieję się na duchowych drogach swych, które odwiecznie były przygotowane na duszą mą. W obecności Wszechmocnego z wielką nadzieją w Nim przemawiam do dzieci Jego, tak jak On i Prorocy Jego przemawiali dawniej do ludu Jego, w związku z czym proszę o szczególne miłosierdzie u Niego, abym w blaskach, cieniach i cierpieniach Jego zawsze godnie realizowała testament Jego. W żywej wierze, nadziei i miłości sławię Pana mego,

a dusza moja nad wyraz wielbi Go, natomiast duch mój raduje się w Nim (Łk 1, 46 - 47), także już dusza moja nie może doczekać się tej chwili, kiedy przekroczy próg wiecznej śmiertelności, aby móc zażywać niezniszczalnego, niepokalanego i niewiedzącego dziedzictwa niebieskiego, jak to powiada nam Pismo Święte.

Jako szafarka niewielkiego rąbka tajemnic Kapłana Niebieskiego nigdy nie jestem znużona wykonywaniem woli Jego, ale nie znaczy to, że nie mam chwil słabości czy też zastojów w tak pięknym duchowym powołaniu, które w rzeczy samej jest światłem dla umysłu mego, bo z niego bije blask świętości Umiłowanego, także w blasku tej wiecznej świętości dusza moja zbliża się do niedostępnej wiecznej chwały, aby w życiu przyszłym móc ucztować w duchowej uczcie z Panem swym.

W rozkosznej radości i miłości Boskiego Oblubieńca wykonuję duchowe Dzieło Jego, w którym niejednokrotnie narażona jestem na uczynienie fałszywego kroku, ale od wszelkich błędów jestem chroniona, bo przecież w krytycznych momentach zawsze natchnie mnie Duch Święty co mam czynić, także w ciemnościach najciemniejszej nocy ducha jestem prowadzona przez najmiłosierniejszych Rodziców Niebieskich. Na najgłębszych odmętach życia mego niezwykły Boski Odkupiciel rozjaśnia Sobą niepojęte drogi me, także jako dziecko światłości w światłości świata Stwórcy rozkoszuję się niepojętościami Ukochanego, który tak bardzo przemienia serce i duszę mą na chwałę Swą.

Z woli Ukrzyżowanego dusza moja weszła nie tylko w misterium męki Jego, ale również w misterium wszystkich tajemnic Jego, dlatego też poprzez obcowanie z Nim z pomocą Róży Duchowej Maryi moje energie duchowe przekształcają się w twórczą moc heroicznej miłości, także jestem gotowa do jak największych czynów w Imię Pana swego. Dzieło Pana mego jest dziełem wybitnie duchowym, także w nim działają jedynie prawa Jego, także nie mogę sugerować się niczym, co ziemskie, i co nie przystoi Ukochanemu, który przecież nieustannie prowadzi mnie w Sobie, abym wydała owoc Jego na cały zdemoralizowany świat.

Pasterz Niebieski wprowadził mnie w głąb Swojej Przenajświętszej Rany, która widnieje w lewym Boku, i cała moja misja odbywa się w Sercu i przez Serce Jezusa, a Duch Święty odnosi mnie do miłości Ojca Przedwiecznego, Jezusa Chrystusa i Mamy Niebieskiej, abym współpracowała z Nimi dla dobra Kościoła. W swoim odwiecznym powołaniu wszystko poznaję nie światłem naturalnego rozumu, lecz blaskiem nadprzyrodzonej Mądrości Bożej, która przenika ciemności niebiańskie i prowadzi do Królestwa Niebieskiego.

Boski Odkupiciel wskazuje mi drogę coraz bardziej doskonalszą (1 Kor 12, 31), i udziela mi łask wedle Swego uznania i tyle ile jest niezbędne, aby zrealizować Jego odwieczne zamiary, także Swoją nadprzyrodzoną siłą porwał duszę moją po schodach mistycznych i prowadzi ją do całkowitego zjednoczenia ze Sobą.

W swoim odwiecznym powołaniu nigdy nie ociągam się, także jak piszę w Imię

Wszchemocnego, to wówczas w szczególny sposób jestem przepełniona Nim, dlatego też w wielkiej łączności z Nim w świetle najwyższej i niezawodnej mocy Jego kontynuuję zakończone pod względem pisemnym Dzieło Jego, które w pełni czasu i tak będzie zakończone co do każdej litery Słowa Jego na Chwałę Jego. Na swojej drodze doskonałości nie zrażam się przejściowymi trudnościami, bo przecież one na stałe wpłątane są w uświęcanie każdej duszy, która przez te przeciwności coraz bardziej uodpornia się i nabiera cech Oblubieńca swego. Niebieski Duchowy Przewodnik bardzo dokładnie zna duszę mą, dlatego też najlepiej wie jak oszlifować ją na wzór Swój, także On jedyny przenika niespokojnego ducha mego, aby on przesiąknięty wiecznością Jego był skupiony jedynie w Nim.

Na mistycznym Uniwersytecie **Mistrza Niebieskiego** w sposób niewypowiedziany pokochałam czystą, bezinteresowną walkę dla dobra Pana mego, z którym nieprzerwanie dzielę się zarówno cierpieniami, jak i radościami, dlatego też pewna ufności idę zawsze za Nim, aby pokonać i zwyciężyć wrogów Jego, którzy są przecież i moimi wrogami. Król Miłosierdzia, Dobrodziej nieskończoności dał światło rozumowi memu, abym na podstawie przeżyć duszy swej w heroicznej miłości Jego **p r z e k a z a ł a** niepojęte i niezgłębione tajemnice Jego, które znajdują się w wyższych sferach Jego. W posłuszeństwie Najwyższego piszę kolejną mistyczną książkę, która pozwala duszy mej, jak i rozumowi memu przebywać w niepojętym Źródle Wody Żywej, w którym płonie najczystszy, mistyczny ogień miłości Pana mego.

W mojej umiłowanej pustelni nigdy nie jestem sama, bo przecież mój Oblubieniec Niebieski jest ze mną, za pomocą którego w prostocie i pokorze w duchowym transie z łatwością przekazuję niepojęte tajemnice Jego, które tak często doświadczą dusza ma, gdy jest ona w ciele czy też w Bogu poza ciałem mym. W ciszy wewnętrznej i w milczeniu, mocą i siłą Umiłowanego idę za poznaną wolą Jego, która nie tylko jest stałym moim pokarmem, ale również, dzięki niej rozkoszuję się odrobiną życia i szczęścia wiecznego, jakie przyszło doznawać mi w **P r z e d s i o n k u N i e b a** na tej grzesznej ziemi, gdzie żyję z dala od zaborców tego świata, którzy tzw. duchu tolerancji aprobaują mordowanie nienarodzonych dzieci, związki partnerskie tej samej płci, eutanazję i inne wypaczenia.

W swoim ziemskim pielgrzymowaniu idę za wolą Bożą, a nie za zwodniczymi radami nieoświeconych kapłanów czy też osób świeckich, bo przecież moje odwieczne powołanie ma dobro jedynie Wszchemocnego, który udziela mi tak wiele wewnętrznych łask, a poza tym we śnie dusza ma tak często opuszcza w Nim powłokę cielesną, że tego wszystkiego nie sposób wypowiedzieć w ograniczonych słowach. Umarłam dla świata, ale moja duchowa misja skierowana jest właśnie do tego nad wyraz oziębłego, bluźnierczego, niewdzięcznego, świętokradzkiego i bezbożnego świata, także ciałem jestem na ziemi, a duchem w Niebie, i duch mój w Duchu Bożym rozumie te niepojętości Wszchwładnego, które pochodzą z nie z tego świata. W milczeniu, pokorze i posłuszeństwie w ścisłej zażyłości z **Ukochanym** pracuję dla Niego, który tak bardzo obdarowuje mnie łaskami Swymi, dlatego też nie spoufalam się z nikim i nie mówię o swoich przeżyciach, bo przecież z kim tutaj mówić?, skoro zmysłowe, nieistotne rozmowy piekielnie męczą mnie,

także zakłócają mi spokój ducha, a po drugie ja nie pasuję do tego grzesznego świata. Skoro nie pociągają mnie ułudy tego bezbożnego świata, tzn. muszę mieć do nich śmiertelne obrzydzenie, także poza Boskim Oblubieńcem nie mam nigdzie zadowolenia, i dusza moja ciągle umiera z tęsknoty za Panem swym i umrzeć nie może.

Boski Oblubieniec pociągnął i przyjął duszę moją do zażyłego obcowania ze Sobą, dlatego też za pomocą umiłowanych dzieci Swych szlifuje ją na podobieństwo Swe, aby ona w zupełnym wyniszczeniu się zapomniała o sobie i żyła tylko Nim. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że ciosy ludzkie odbierane w Bogu powodują, że dusza zaczyna odczuwać niechęć do wszystkiego, co stworzone, także ona nie ma już pokus do doczesnego świata, bo stara się być żywym odbiciem Pana swego, który jako jedyny może zaspokoić ją we wszystkim i napęlić ją Sobą.

Niepojęcie przesłódki łaski Pana mego stały się stałym pokarmem duchowym dla duszy mej, dlatego też w żadnym wypadku nie mogę zmarnować ich, kiedy mamy do czynienia z jawną rzezią niewinnych, nienarodzonych dzieci w płodach krematoryjnych matek, z rzezią która została zapoczątkowana przez Heroda, tylko obecnie na skalę bez porównania większą. Skoro od Słowa Wcielonego otrzymałam mocne przynaglenie do wysłania następnej mistycznej książki, to widocznie nastąpiła już pełnia czasu Dzieła Jego, które prowadzę, bo przecież demoralizacja owiec Jego we wszystkich kierunkach osiągnęła szczyt największej deprawacji, także w żadnym wypadku nie mogę być obojętna w obliczu wprowadzonej poprawności politycznej czy też narzuconym nowoczesnym trendom życia moralnego, które opiera się przede wszystkim na łamaniu praw Pana mego. Dzięki wszechmocy miłosiernego Stwórcy przekazuję w Nim niepojętości Jego poza jakimkolwiek wzrokiem i działaniem ludzkim i mimo, że nieustannie przebywam w Nim, ale nie znaczy to, żebym odizolowała się od świata, w którym jeszcze żyję, także nie obrażając bliźnich jestem zmuszona wytknąć ich podłości, bo jako umiłowana córka Pana swego nie mogę milczeć na ewidentne zło, jakie jest czynione przez nich w tej cywilizacji kłamstwa i śmierci, które grozi zagładą świata.

Gdy z woli **Wszechmocnego** dusza moja lewituje w niepojętych sferach doczesności czy też nieskończoności, to wówczas ona jest przeobrażona w Pana swego czyli znajduje się w zaślubinach duchowych z Ukochanym, także ona nie myśli o wielkości Jego, ani też o sobie, bo to jest poza nią, także ona pochłonięta i zdana jest w całej pełni na tę wszechpotężną moc Najwyższego. Na swojej mistycznej drodze odsłaniam nie tylko poznane niepojętości przez duszę mą w nieskończonych wiecznościach, gdy była ona w Boskim Oblubieńcu poza powłoką cielesną, ale również opisuję stan duszy swej, gdy ona jest w ciele i duch jej tonie w Ukochanym, także poprzez ten upojny stan w Panu mym toną wszystkie członki ciała mego, który poprzez duchowe pociechy zalewa duszę mą, która obcuje z Nim, jako z Niebieskim i Niezmiennym Towarzyszem w każdym momencie mojego życia.

Obojętnie czy dusza moja jest w ciele czy też poza ciałem, ale ona dosyć często jedynie milczeniem wielbi Wszechmogącego, i również w milczeniu, w niepojętej cichości

niepojętych nadprzyrodzoności poznaje tajemnice **Ukochanego**, z tą tylko różnicą, że gdy ona znajduje się w Panu swym poza powłoką cielesną, to tam już nie ma żadnych, nawet najmniejszych zasłon, co do tajemnic Jego, oczywiście jedynie dla dusz zbawionych.

✚ Na mojej drodze doskonałości dosyć często mam wyrzuty sumienia, że zbyt wiele myślę o tych przemijających sprawach, swoich grzechach czy też osobach, i to wszystko nie służy w doskonaleniu się w Panu naszym, ale trzeba zaznaczyć, że miłosierny Ojciec Przedwieczny tak zaplanował moje odwieczne powołanie, że czasami zmuszona jestem wejść w tę nad wyraz ułudną doczesność, w której owce Boże kuszone i karmione są złudzeniami i wywrotowym szczęściem, bo przecież w swoich mistycznych książkach nie tylko piszę o świecie duchowym, ale również o tych beznadziejnych pomyślnościach zniewolonych ideologii, które oparte są na zawiści, podłości i głupocie ludzkiej, także ograniczam się tylko do tego, co powinnam wiedzieć i zarazem, co muszę napisać, aby wypełnić wolę Bożą w stosunku do duszy mej.

Dusza moja w najtajniejszej głębi Umiłowanego żyje jedynie wolą Jego, i skoro Pan mój jeszcze nie zabiera duszy mej do Siebie, to widocznie wola Jego całkowicie nie wypełniła się we mnie, dlatego też jako umiłowana córka Jego wiernie wypełniam wolę Jego, aby w wiekuistym Niebie dusza ma znalazła się w wiecznym źródłu miłosierdzia Jego.

W niepojętej tęsknocie za **Ukochanym** w wewnętrznej ciszy oświecona przez Pana swego poprzez zmysły swoje piszę o sprawach duchowych, które nie podlegają ani pod żadne formy, ani też pojęcia, a skoro muszę przekazać je jednak w zdaniach, to przekazuję wszystko językiem miłości, tak jak tylko potrafię najlepiej, aby wypełniła się we mnie wola Niebios. W moim odwiecznym, tak przebłogim powołaniu nie interesują mnie obecne czy też przyszłe trudności, ani też milczenie ze Stolicy Piotrowej, ani też nawet milczenie od Generalnego Sekretarza Rady Europy Thorbjorna Jaglanda, bo nie interesuje mnie taktyka załatwiania ważnych spraw Bożych czy też świeckich ani też, co obecnie sądzą te owce Boże o moich poczynaniach, bo po prostu ja zaufałam jedynie Panu swemu i On jedyny bez przerwy jest ze mną, także wszystko mam w Nim.

Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości z miłością i pokorą Najwyższego przyzwyczaiłam się do najprzeróżniejszych upokorzeń, prześladowań, przeciwności, bo w tych wszystkich wzgardach i w najprzeróżniejszych cierpieniach bardzo uodporniałam się na nienawiść, wściekłość i złość bezbożników, a poza tym wszystko to pracowało na wzrost mojej duchowej dojrzałości i to do takiego poziomu, jaki jest niezbędny, abym mogła dobrze wybronić swoją nadprzyrodzoną misję.

Wiadomo, że bez szczególnych łask Ukochanego, który zawsze broni mnie nie dałabym rady nieść krzyża swego, ale w Nim nic nie jest ciężkie, i z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że kiedy byłam zupełnie sama z Bogiem w tych najtrudniejszych chwilach mojego życia, kiedy to nawet byłam odrzucona przez tych bliźnich, od których mogłam spodziewać się jakiegokolwiek pomocy, to wówczas w pokorze zawsze nabierałam

mocy i siły jedynie w Panu swym, dlatego też w obecnej dobie czasu jestem gotowa stawić czoło całemu zdemoralizowanemu światu.

✝ Moją nadprzyrodzoną misję prowadzę w Chrystusie miłością Jego i wykonuję ją poprzez najprzeróżniejsze próby i walki, i skoro osiągnęłam odpowiednią dorzałość duchową w Panu swym, to poprzez Niego jestem siewcą Ewangelii Jego, i mogę pisać w Nim, aby poprzez swoje mistyczne książki, które są świadectwem mojej żywej wiary oddać się innym душom. Te moje mistyczne książki, to jest mistyczny hymn ku Chwale Najwyższego, dlatego też wszystko podejmuję w Panu swym, który jest jedynym moim kierownikiem duchowym poprzez Ducha Swego, także moje obcowanie z Nim jest na wskroś duchowe. Moje pisanie w Imię Ukochanego, to są jedne z najdrogocenniejszych chwil życia mego, bo przecież ten czas poświęcam Jemu, i w tym czasie w szczególny sposób On obcuje ze mną, bo przecież cała jestem zanurzona w miłosnym Bóstwie Jego, także pogrążona w tej pisemnej modlitwie przekazuję duchowości Jego na Chwałę Jego.

Mimo, że podczas pisania jestem w sposób niezwykle złączona z Umiłowanym, bo przecież kiedy dusza moja dotknięta jest przez Niego, to w zapomnieniu o sobie ona pogrąży się w Nim, a ja w Panu swym przekazuję swoje duchowe życie, które zaczyna się w twierdzy duszy mej, kiedy ona jest w ciele czy też, kiedy ona jest poza ciałem, to wiadomo, że w swoich mistycznych książkach za pomocą ograniczonego języka nie oddam całkowitej głębi tego, co doświadcza dusza moja, bo przecież to moje nieudolne pisanie jest jedynie bladym cieniem przedstawienia zarówno niepojętej materii świata zewnętrznego jak i wewnętrznego.

Drogi Ojcze, podczas transu ekstatycznego pisania mam ogrom łask Bożych, które duszę moją napełniają niewypowiedzianą słodyczą i miłością, także ona emanuje niebiańskim światłem i z każdą chwilą coraz bardziej przeobraża się w Umiłowanego. Utajony Jezus Chrystus w duszy mej napełnia mnie mocą i mądrością Swą, abym obroniła duchowe Dzieło Jego, które jest niesamowitą, mistyczną eksplozją przede wszystkim dla lewicowo - liberalnych masonów, którzy na szeroką skalę aprobują zło. Ja, jako bezbronna i ukrzyżowana owca w Chrystusie jestem ponad wszystkimi reżimowymi demokracjami, które norytorycznie łamią prawa ludzkie uciszając niepoprawnych politycznie, jak i niewygodne media, bo przecież jako córka Ukochanego żyję tylko Nim i w Nim, dlatego też brzydzę się zbrodniczymi ideologiami, które niosą zakłamanie i śmierć.

Nie tylko dusza moja przepojona jest wielką miłością do Boskiego Oblubieńca, który wszystkie dusze wskrzesił do życia wiekuistego, ale również całe serce, umysł, jak i wszystkie członki ciała mego, dlatego też pragnęłabym wykrzyczeć na cały Wszechświat, że tak bardzo kocham Pana swego, który nie tylko napełnił duszę moją Sobą, ale również dał jej spróbować odrobinę życia wiecznego w zasłonie niebiańskiej, jak i bez tej wiekuistej zasłony. To moje upojne pisanie w Imię Wszechpotężnego, to przecież kontemplacja **Ukochanego**, przesłodka rozmowa z Nim Samym, i gdy nawet piszę o swoich bolesnych sprawach czy też o sprawach zagubionych owiec Jego, które w sposób niezwykle ranią

Go, to wówczas łączę się w szczególny sposób z m ę k ą J e g o, natomiast, gdy piszę o przesłodkach upojnościach Jego, to przepojona jestem na wskroś niepojętą miłością Jego, że nawet wpadam w chwilowe miłosne ekstazy, co już dużo wcześniej pisałam na ten temat. Nikt w całym Wszechświecie nie zastąpi mi Pana mego, którego kocham nade wszystko, bo On jedyny jest zawsze przy mnie, i to zarówno w chwilach bóleści, jak i radości, także dogłębnie straciłam życie w Nim, bo przecież On nieprzerwanie poi duszę mą łaskami Swymi, i On jedynie zapewnić może duszy mej wiekuiłą szczęśliwość. Dusza moja znajduje odpocznienie jedynie w Panu swym i to w umiłowanej samotni swej, gdzie nie dochodzą do niej głosy tego upadłego świata, dlatego też w głębokiej pokorze pograżam się w Oblubieńcu swym, który prowadzi mnie niepojętymi i niezbadanymi drogami Swymi, abym tylko mogła wypełnić odwieczną wolę Jego.

Boski Oblubieniec pociesza mnie łaskami Swymi, abym na ciernistej i miłosnej drodze świętości mogłam dotrwać w pokorze i cierpliwości do granicy śmierci swej, aby dusza moja mogła nareszcie zrzucić cielesny ubiór i przystroić się w mistyczne ornaty na wieczyste gody Pana naszego. Z woli Oblubieńca Niebieskiego dusza moja pojona jest ogromem łask, które mają miejsce poza czasoprzestrzenią, także z łatwością odtwarzam w pamięci przeżycia duszy mej, a później naszym ograniczonym językiem przelewam je na papier, a właściwie na ekran komputerowy, aby one uzmysłowiły potomnym co dzieje się z ich duszami, gdy one przekroczą próg wiecznej śmiertelności na całą wiekuiłą wieczność. Przez tak wiele, wiele lat dusza moja podczas snów opuszczała i jeszcze opuszcza w Panu swym cielesną powłokę, także ona przyzwyczaiła się do tych łask, a ja dzięki tym łaskom czuję się tak jakbym była w Przedsionku Nieba.

Moja mistyczna miłość do Oblubieńca Niebieskiego w sposób niewyraźalny jest wynagradzana przez Niego, bo On nie zważając na nędzę i małość duszy mej objawił w niej wszechpotężną wielkość Swą, także ona jest w nieustannej obecności z Nim z tym, że czasami okazywana jest silniejsza moc Jego w niej, która powoduje żywszą obecność Jego, która przyczynia się do tego, że ona poprzez głębie modlitwy wprowadzana jest w tajemnice Jego. Dusza moja bardzo często przebywa w radosnym raju nadziei, który rozprzestrzenia się na wszystkie członki ciała mego czyli ogarnięta jestem radością wewnętrzną, która została ukształtowana przez uciski i prześladowania w Chrystusie, z Chrystusem i dla Chrystusa.

Z pomocą Mistrza Niebieskiego podjęłam się realizacji tak przesłodkiego Dzieła Jego, dzięki któremu dusza moja przemienia się w Niego i przebywa w niepojętych sferach Jego, także tym czym żyję, o tym też piszę, i to pisanie w Imię Pana mego przedłuża mi moc przebywania w Królewskim Majestacie Jego, dlatego też serce, oczy, umysł jak i dusza ma skierowane są na Ukochanego, który napełnia mnie nienasyconą miłością Swą. Boski Mistrz jest szczodry i wywiązuje się z obietnic Swych, dlatego też jestem spokojna o Dzieło Jego i wiem, że tę obecną, kolejną próbę czasu, która spowodowana jest milczeniem ze strony Stolicy Apostolskiej przetrzymam w Panu swym, tak jak wszystko do tej pory przetrzymałam w Nim na wiekuiłą Chwałę Jego.

Poprzez Dzieło Wcielenia i Okupienia Pana mego realizuję swoje odwieczne powołanie i wewnętrznie obcuje z Ukochanym w samej twierdzy duszy mej, która w Nim wchodzi w nadnaturalne sfery Jego. W jedności z Umiłowanym, który jest jedynym źródłem nadziei dla duszy mej coraz bardziej tęsknię do pełni życia wiecznego, aby dusza moja mogła być twarzą w Twarz z Panem swym w wiekuistej wieczności Jego.

Ludzkość o zniewolonych sumieniach, która swoją prymitywnością przekroczyła granice jakiegokolwiek przyzwoitości zabiera głos na temat spraw duchowych o których nie ma najmniejszego pojęcia, także w obecnej dobie czasów tyrani tego świata manipulują otumanionymi narodami, aby tylko mogła kwitnąć cywilizacja kłamstwa i śmierci. Na swojej drodze krzyżowej nigdy nie dałam się manipulować fałszywym doradcom, bo przecież moim jedynym doradcą jest **Mistrz Niebieski**, który mieszka w twierdzy duszy mej, dlatego też On jedyny wie, co najlepiej potrzeba córce Jego.

Z woli Mistrza Niebieskiego dusza ma weszła nie tylko do najgłębszych tajemnic Jego, które znajdują się w niepojętej wieczności, ale również weszła ona do najgłębszych niesprawiedliwości tego zmiennego świata, który ogranicza wolność, wprowadza tyranię i atakuje Kościół w imię nowo pojętej nowoczesności, której na imię jest cywilizacja obłudy, kłamstwa i śmierci. W tej niesamowitej fali zła, która nieustannie przepływa przez poszczególne totalitarne reżimy, które zniewalają narody mamy do czynienia z najokropniejszymi rzeźniami, w których zalegalizowana jest a b o r c j a, także miliony niechcianych, nienarodzonych dzieci ginie w krematoryjnych płodach matek przy aprobacie zmysłowych owiec Bożych, które za nic mają życie ludzkie. W świecie niesamowitych afer, korupcji, zakłamań i śmierci nie może być mowy o prawdziwej demokracji, jedynie tylko o obłudnej lewicowo - liberalnej demokracji, w której dewastuje się sumienia, nagłaśnia się nieprawdziwe dane i fakty, a obrońcy życia, wolności i wiary nie mają prawa głosu.

Kapłan Niebieski całe moje życie przygotowywał duszę moją do duchowego Dzieła Swego, aby ona jak najgodniej wykonała go, dlatego też robię wszystko to, co w mocy mej, aby tylko wypełniła się wola Jego we mnie. Dzieło Pana mego, które oparte jest o Skאלę Jego przeszło i przechodzi przez niesamowity tygiel cierpienia zresztą, jak i każde Dzieło Boże, ale mocą i siłą Umiłowanego realizowałam je w wielkim wyciszeniu i skupieniu wśród przebłogiej ciszy, także obecnie ono dojrzewa w Nim na Chwałę Jego. Moja nadprzyrodzona misja cały czas powstawała w Chrystusie i z Chrystusem w ogniu miłości i cierpienia, także uodporniona jestem na wszelkie przeciwności, które absolutnie nie zatrują mi mojego przejściowego życia, a wręcz przeciwnie są one przenajświętszymi bodźcami, które pobudzają duszę moją do jeszcze większej walki o Dzieło Pana mego.

Boski Mistrz przysposobił mnie do tego, żebym od czasu do czasu miała kontakt z tym wyobcowanym światem tym bardziej, że poprzez swoją nadprzyrodzoną misję pragnę uzdrowić go, a po drugie muszę też doświadczyć na sobie prawdziwą gorycz bezbronnych owiec Bożych, które na potęgę tępią się przez podstępnych faryzeuszy. Podczas problemów mojego doczesnego życia dusza ma doświadcza wiele, ale to wiele mistycznych niepojętości

i to na miarę największych Świętych mimo, że tak daleko jej do świętości, także te chwilowe, małosłowne przeciwności, które powodują nawet otępienie i brak działania, jedynie wzmacniają duszę mą na drodze świętości. Mimo chwilowych niedogodności i tak radośnie wspinam się po drodze doskonałości, aby wywalczyć dla duszy swej życie wieczne, a te przejściowe, małe poprzeczki z czasem zamieniają się w niebiańską słodycz, także jako mistyczna córka Kapłana Niebieskiego muszę być usposobieniem niezwyklej dobroci i cierpliwości, aby jak najgodniej pracować dla Królestwa Pana mego.

Z polecenia Samego Zbawiciela podjęłam się opisać rąbek nadprzyrodzonych tajemnic, które były i są objawiane duszy mej na przestrożę zmanierowanej i grzesznej ludzkości, aby wiedzieli oni, że jedynie wiara katolicka rządzi całym Wszechświatem, gdzie Bóg Trójjedyny nad wszystkim ma pieczę. We śnie dusza moja opuszcza w Bogu czas i widzi oczyma swymi jedynie niewielki rąbek tajemnic Bożych, które mogą być widzialne jedynie po przekroczeniu progu śmiertelności, dlatego też jest mi niezmiernie trudno przedstawić ograniczonym językiem niewyrażalne i nieskończone sprawy światłości Bożej, ale skoro Boski Mistrz nakazał pisać mi do samej śmierci mej, to moje nieudolne pisanie wybacza mi, i wiem też, że da mi ogrom łask Swych i cierpień, bo w przeciwnym wypadku nie miałabym o czym pisać.

Moja nadprzyrodzona misja ma solidne i trwałe fundamenty Chrystusowe, także dusza ma nieustannie zmierza do radości wiekuistego zbawienia, bo przecież ona doskonale wie, co znajduje się za progiem wiecznej śmiertelności zarówno dla dusz potępionych, w czyśćcu cierpiących, jak i zbawionych, ponieważ ona setki razy w Bogu kosztowała i poznawała mistyczne tajemnice Jego, które napawały ją niewysłowioną szczęśliwością, a czasami nawet i grozą, gdy np. widziała ona potępione dusze, które miały piekło wewnątrz siebie.

Na swojej drodze świętości wszystko wykonuję dla miłości Samego Boga, który dodaje córce Swej męstwa do zwyciężenia samej siebie, aby posłannictwo Jego dopełniło się w Nim i z Nim, dlatego też całe Dzieło Jego powierzyłam Opatrzności Bożej, i w swojej drodze opieram się na Eucharystii i na autentycznej nauce Kościoła wyłożonej przez wielkich Mistyków. **Stwórca** zapragnął mnie mieć, abym bezgranicznie oddała się za Kościół, dlatego też zaufałam całkowicie kierowniczej mądrości Jego, także należę tylko do Niego, i On rozporządza mną we wszystkim ku większej Chwale Swej w czasie i wieczności.

Dyktatura obecnego zsekularyzowanego totalitaryzmu, która uśmierca ewidentne prawdy swoimi wynaturzonymi prawami odciągając wiernych od nieśmiertelnego Boga, doczekała się odpowiedniego duchowego Dzieła Bożego, które prowadzę w Bogu prawie całe życie swe, dlatego też ożywiona miłością Pana naszego wyszłam w Nim poza zwyczajność, aby dotrzeć drogą zbawienia do wszystkich zaciętrzewieńców Słowa Bożego. U kresu mojego ziemskiego pielgrzymowania w odkupieńczej miłości Pana naszego wypełniłam wolę Jego czyli wykonałam to, co powinnam wykonać (Łk 17, 10), także przez to duchowe Dzieło Zbawiciela, w którym jestem świadkiem Jego niosę dla ludzkości światło Ewangelii

Jego, w związku z czym 6.03.2017 r. dedykuję na mojej stronie internetowej w punkcie numer 107 całemu zniewolonemu światu 44 komentarze, które umieszczone są również w ostatnim tj. 50 - tym rozdziale mojej obecnej duchowej książki, która jest szóstą częścią tytułu "Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel."

Moja nadprzyrodzona misja, która przeciwstawia się mocom szatana wiadomo, że nic nowego nie wnosi, co jest powiedziane w Piśmie Świętym, ale w moich mistycznych książkach w duchowym aspekcie przekazane są niepojęte sprawy Boże, które tak często doświadczają dusze, ma za sprawą Nieskończonego, dla którego nie tylko ona, ale każda dusza jest niewypowiedzianą drogą, dlatego też z wielką miłością pracuję w Winnicy Pana, aby "Duch Święty zamieszkał w sercach wszystkich narodów i uchronił je od upadku, katastrofy i wojny", jak to podawali wszyscy Prorokowie i Mistycy.

D r o g a E m i n e n c j o, zdaję sobie sprawę z tego, że ostateczny werdykt w sprawie nadprzyrodzonej misji mej zapadnie i tak wiele lat po śmierci mej, bo przecież duchowa misja ma będzie trwała do końca życia mego, ale mam nadzieję, że na 100 - lecie pierwszych fatimskich objawień zabierze Wasza Świętobliwość głos, że przynajmniej Dzieło Boże jest w trakcie zapoznawania się z nim, bo przecież na to trzeba wiele umysłów i to największej klasy teologów, i wiele też lat, aby to wszystko wchłonąć. Jako zakonniczka wewnętrzna w bojaźni Pańskiej kroczę drogą przykazań Umiłowanego, który mądrością, miłością i radością napędza duszę, która z pełnym oddaniem wykonuje wolę Jego i to za wstawiennictwem Matki Bożej Maryi, także moja słabość i cierpienia nie grają absolutnie żadnej roli, bo wszystko to wzmacnia mnie w Panu naszym na drogach przemijającej doczesności.

Drogi Biskupie Rzymu i Następco Świętego Piotra wysłałam już tak wiele wysyłek w sprawie mojej nadprzyrodzonej misji, także nie będę już w tym liście nic dodawała, bo wszystko też jest na załączonych dwóch takich samych płytach kompaktowych CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana naszego wraz z nowo napisaną duchową książką, o której wyżej wspomniałam i z listem do Rady Europy, który znajduje się w folderze "Kamień Węgielny Dzieła Bożego", jak też i na mojej stronie internetowej / <http://annaanielaflak.eu/>, która przekroczyła już **411 000 odwiedzin**. Dołączam również kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera. Wysłałam ten list na 4 - lecie pontyfikatu Ojca, związku z czym zasłałam Waszej Świętobliwości dużo zdrowia, łask Bożych i mocy Bożej w wykonywaniu tak przepięknego i odpowiedzialnego powołania Bożego zapewniając, że zawsze modłę się o całą trzodę Stwórcy, któremu obecnie obiecałam, że skoro to jest 45 - ta wysyłka do Watykanu w sprawie tak trudnej duchowej misji, to dotrąm do 50 - tej wysyłki, także gdy nie będę miała żadnej odpowiedzi, to wkrótce ponownie odezwę się, co oczywiście wszystko to ukaże się na mojej stronie internetowej czyli jak widać sprawdzają się prorocze słowa Boskiego Odkupiciela, że ja mam pisać do końca życia swego.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak